

Urszula Kryger – mezzosopran
Krzysztof Szmyt – tenor
Łukasz Hajduczenia – baryton
Katarzyna Jankowska – fortepian
Lidia Grzanka-Urbaniak – wiolonczela
Jan Stanienda – skrzypce

J. Haydn – Pieśni Szkockie i Walijskie (wybór)
 L. van Beethoven – Pieśni Szkockie, Walijskie i Irlandzkie (wybór)

Jeffrey Swann – fortepian (USA)
Jan Stanienda – skrzypce, dyrygent
Orkiestra Kameralna WRATISLAVIA

A. Honegger – II Symfonia na smyczki i trąbkę D-dur H 153
 D. Szostakowicz – I Koncert fortepianowy c-moll op. 35
 B. Bartók – Divertimento na orkiestrę smyczkową

Jeffrey Swann – fortepian (USA)
Jan Stanienda – skrzypce
Bartosz Bryła – skrzypce
Michał Bryła – altówka
Lidia Grzanka-Urbaniak – wiolonczela

E. Elgar – Kwintet fortepianowy a-moll op. 84
 G. Fauré – I Kwartet fortepianowy c-moll op. 15

Grzegorz Turnau z zespołem

Wieczór poezji śpiewanej
 (m. in.: „Bracka”, „24 smutki”, „Nateżenie świadomości”, „11:11”, „Liryka, liryka”, „Znow wędrujemy”, „Naprawdę nie dzieje się nic”, „Między ciszą a ciszą”, „Motorek”)

Pod patronatem JE Ambasadora Republiki Argentyńskiej w Polsce, Pana Carlosa Albera Passalacqua

Anna Maria Staśkiewicz – skrzypce
Krzysztof Pełech – gitara
Jan Stanienda – skrzypce, dyrygent
Orkiestra Kameralna WRATISLAVIA

A. Piazzolla – Tango-Ballet na orkiestrę smyczkową
 C. Guastavino – „Jeromita Linares” na gitarę i smyczki
 J. Morel – „Prelude” na gitarę i smyczki
 A. Piazzolla – Koncert podwójny „Hommage à Liège” (wersja na skrzypce, gitarę i smyczki)
 A. Piazzolla – „Cztery Pory Roku” na skrzypce i smyczki

Żona czeka na Chopina

Na Konkursie Chopinowskim w 1970 r. jako wyróżniający się reprezentant „szkoły amerykańskiej” otrzymał nagrodę krytyków muzycznych. Zdobywca pierwszych nagród na konkursach „Dino Ciani” we Włoszech i Królowej Elżbiety w Belgii, studiował w Juilliard School of Music w Nowym Jorku. Jest uczniem m. in. Aleksandra Unińskiego. Jeffrey Swann, amerykański pianista, to jedna z gwiazd „Wieczorów w Arsenale”, na których wystąpi dwukrotnie. Publiczność usłyszy go w utworach Elgara, Fauré i Szostakowicza

Artur Bielecki: Jednym z Pana nauczycieli był wielki rosyjski pianista Aleksander Uniński, który zdobył I nagrodę na Konkursie Chopinowskim w Warszawie w 1932 r. Jak go Pan wspomina? Czym charakteryzował się jego styl jako pianisty i nauczyciela?

Jeffrey Swann: Aleksander Uniński był wspaniałym nauczycielem i mentorem. Był człowiekiem całym sercem oddanym kulturze, który dał mi o wiele więcej niż tylko techniczne informacje o tym, jak grać na fortepianie. Dał mi wiedzę i zrozumienie tego, czym jest kultura, przekazywał miłość do całej sztuki i poczucie misji artysty jako ambasadora dziedzictwa artystycznego w świecie. Zmarł w wieku zaledwie 62 lat w 1972 r, kiedy miałem 21 lat, ale nadal jego wpływ na mnie jest najważniejszy.

A jakiego pianistę najbardziej Pan ceni? Pytam o artystę z czasów dawniejszych i współczesnych.



Nie potrafiłbym wymienić jednego nazwiska, ale zawsze szczególnym uwielbieniem darzyłem waszego rodaka Artura Rubinsteina z powodu jego niezwykłego daru przekazywania radości swoim słuchaczom. W młodości miałem szczęście słyszeć go wiele razy. Uwielbiam i szanuję wielu innych pianistów – z dawnych czasów Arrau’a, Richtera, Serkina, Rachmaninowa, Horowitza, a z okresu nam współczesnego Argerich, Polliniego, Zimmermana i wielu innych.

We Wrocławiu zagra Pan m. in. I Koncert fortepianowy Dymitra Szostakowicza. To niezwykle utwór, odmienny w stylu od koncertów romantycznych z solowymi, popisowymi kadenjami (jak w koncertach Rachmaninowa). Ten utwór przynosi nowe problemy, nowe spojrzenie. Czy muzyka Szostakowicza jest Panu bliska?

Bardzo lubię ten Koncert, chociaż nie jestem żadnym ekspertem, jeśli chodzi o Szostakowicza. Jego bardzo charakterystyczny sposób przechodzenia od żartobliwej, niemal gorzko sarkastycznej muzyki do tragicznej, prawie wyzbytej nadziei introspekcji jest wyzwaniem dla wykonawcy. Gram ponad 60 koncertów fortepianowych i cieszę się z niewyczerpanego bogactwa repertuaru muzyki fortepianowej, od Mozarta i Chopina do Bartoka i Schönberga. I Koncert Szostakowicza to w rzeczywistości bardziej muzyka kameralna niż koncert w rozumieniu dziewiętnastowiecznym.

„Wieczory w Arsenale” to festiwal poświęcony właśnie muzyce kameralnej. Jaki jest Pana stosunek do tego rodzaju muzyki? Czy ma Pan jakieś ulubione kompozycje kameralne?

Gram dużo muzyki kameralnej, zwłaszcza podczas letnich festiwali. Nigdy jednak nie należałem do żadnego zespołu, chociaż z wieloma muzykami współpracuję regularnie. Bardzo mnie cieszy, że bez śladu zniknęła już z naszego życia niemądra idea – kiedyś często obecna – że muzyka kameralna to coś „nieistotnego” dla solisty. Przecież wiele najlepszych utworów fortepianowych należy do muzyki kameralnej. Dużo obiecuję sobie po Kwintecie fortepiano-

wym Elgara, który to utwór, nieczęsto grywany, jest pięknym przykładem późnoromantycznego brytyjskiego optymizmu. Pierwszy Kwartet fortepianowy Gabriela Fauré, obok jego drugiego Kwartetu g-moll, to moja ukochana muzyka. Grałem go wielokrotnie, wciąż pozostaje moim ulubionym, podobnie jak Kwartet c-moll Brahmsa, Trio Beethovena op. 70 nr 2 czy „Księżycowy Pierrot” Schönberga, by wymienić kilka przykładów.

W Polsce jest Pan od lat znany i pamiętany jako wybitny amerykański uczestnik Konkursu Chopinowskiego z 1970 r. Co sądzi Pan o naszym kraju i jego największym kompozytorze?

Konkurs w 1970 r. był wielkim wydarzeniem w moim życiu, choć go nie wygrałem. Miałem wtedy 18 lat i to był mój pierwszy międzynarodowy konkurs, moja pierwsza podróż do Europy (teraz przyjeżdżam do Europy dziesięć razy w roku!). Było to też moje pierwsze zmierzenie się z publicznością, pierwsze podróże koncertowe i nagrania. Chopin to moja wielka i szczególna miłość, podobnie jak dla Aleksandra Unińskiego. Moja żona nigdy nie jest zadowolona, dopóki nie zagram czegoś Chopina na każdym występie. W zeszłym tygodniu grałem Koncert e-moll Chopina w Nowym Jorku, więc była szczęśliwa.

Szczególnym uczuciem darzę Polskę. To kraj, w którym nauczyłem się, co to znaczy być koncertującym pianistą. W latach siedemdziesiątych i wczesnych osiemdziesiątych zagrałem setki koncertów w całej Polsce, w tym wiele razy we Wrocławiu. Często towarzyszyły temu okropne warunki podróży. Była masa pracy niekiedy za śmieszne pieniądze, ale zawsze miałem wspaniałą, entuzjastycznie reagującą publiczność i wielu polskich przyjaciół. I to się dla mnie liczyło.

Jeffrey Swann na Festiwalu „Wieczory w Arsenale” wystąpi dwukrotnie (6 i 9 lipca), grając utwory Szostakowicza, Elgara i Fauré.

God, save the King!

Dzisiejszy „Wieczór w Arsenale” o g. 20 zasługuje na miano repertuarowej rewelacji: posłuchamy rzadko śpiewanych pieśni szkockich, walijskich i irlandzkich w opracowaniach Haydna i Beethovena. W dodatku posłuchamy ich w wykonaniu doborowego grona artystów z doskonałą mezzosopranistką Urszulą Kryger na czele.

Muzyczny „biały kruk” objawi się więc dziś na dziedzińcu Arsenalu w postaci wyboru pieśni rodem ze Szkocji, Walii i Irlandii, ale w opracowaniach dwóch geniuszy z Wiednia: Haydna i Beethovena. Pieśni te są prezentowane nieczęsto, bo znajdują się na uboczu wielkiego nurtu pieśni romantycznej, a jednocześnie poza obrębem najbardziej znanej twórczości klasyków wiedeńskich. Muzycy wiedzą jednak swoje: żadna nuta, która wyszła spod piór Haydna i Beethovena, nie zasługuje na pozostawanie w cieniu. Z pewnością dla większości, jeśli nie dla wszystkich słuchaczy, koncert ten będzie prywatnym „prawym wykonaniem” utworów.

Joseph Haydn (1732-1809) dokonał w sumie aż 566 opracowań pieśni szkockich, walijskich i irlandzkich, które zostały wydane w drukach zbiorowych. Kompozytor odwiedził Anglię dwukrotnie i cieszył się tam wielkim uznaniem, czego wyrazem było m. in. przyznanie mu honorowego doktoratu uniwersytetu w Oxfordzie.

Ludwig van Beethoven (1770-1827) także interesował się pieśniami ludowymi z różnych krajów. Opracował oryginalne pieśni na głosy solowe i trio fortepianowe: prawie sześćdziesiąt pieśni irlandzkich, prawie trzydzieści walijskich, prawie czterdzieści pieśni szkockich oraz „Pieśni różnych narodów”, z dwiema pieśniami polskimi.

Opracowania klasyków wyróżniają się artystyczną starannością i wielkim wdziękiem. Posłuchamy ich w wykonaniu trojga śpiewaków: Urszuli Kryger (mezzosopran), Krzysztofa Szmyty (tenor) i Łukasza Hajduczenia (baryton). Wokalistów towarzyszyć będą: Katarzyna Jankowska (fortepian), Lidia Grzanka-Urbaniak (wiolonczela) i Jan Stanienda (skrzypce).

A.B.

Przygotowany przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej Oddział we Wrocławiu dla WIECZORÓW W ARSENALE

Pogoda w dniach od 04.07 do 09.07.2008

KONCERTOWA POGODA

Po upalnym i słonecznym czwartku niestety zmiana pogody. Od piątku przez kolejny tydzień pogodę nad środkową Europą będą kształtować niż nad Atlantyku i północno-zachodniej części kontynentu i związane z nimi fronty atmosferyczne. W związku z tym okresy pochmurnej aury i opadów deszczu (niewykluczone także burze) będą się przeplatały z przejaśnieniami i przejściowymi roz pogodzeniami.

Temperatura będzie się wahać w zakresie odczuć komfortu termicznego, a więc temperatury maksymalne w dzień powinny się zawierać w przedziale od 20 do 25 st., minimalne w nocy od 15 do 10 st. W piątek należy się spodziewać silniejszych podmuchów wiatru, osiagającego w porowach 50-60 km/h.

Mecenat: **MKiDN**

Brązowy Sponsor: **Outotec**

Partner Internetowy: **Heron**

Patronat Medialny: **Classic RMF**, **POLSKA GAZETA WROCŁAWSKA**, **TVP WROCŁAW**, **FestivalInfo.pl**

Sponsorzy: **Bank BGZ**, **WAP**, **REKORD**, **PIOTREX**, **empik**, **Eden**